

Frank Kmiotowicz

JĘZYK DAWNEJ MUSZYNY

Wśród wielu przeróżnych materiałów i rękopisów, jakie pozostawił po sobie śp. Frank Kmiotowicz, uwagę zwraca przygotowane do druku opracowanie, liczące ponad 75 stron rękopisu, zatytułowane „Język dawnej Muszyny”.

Jak na wstępie pisze autor, opracowaniem tego materiału zajmował się przeszło 75 lat. Świadczą o tym 4 zeszyty wypełnione odręcznymi notatkami. Są w nich notatki dotyczące słownictwa, gramatyki, endemitów, naleciałości różnych języków, próby wyjaśnienia pochodzenia słów, opisy sytuacji, w których posługiwano się określonym słownictwem itp. Sądząc po kartkach i formacie, dwa z tych notatników są zapewne jeszcze z czasów przedwojennych.

Być może autor wykorzystywał te notatki przy pisaniu „Czarownicy”, o której sam wspomina w tekście, ale z pewnością posłużyły mu one przy opracowaniu liczącego ponad 1370 wyrazów słownika „gwary muszyńskiej” — jak często nazywa język dawnych mieszczan muszyńskich.

Z tak obszernej pracy wybrałem kilka fragmentów, które uważam za godne publikacji w *Almanachu Muszyny*. Czas i ludzie przemijają lak szybko, że byłoby ogromną stratą i dla Muszyny, i dla języka polskiego, gdyby osobliwości mowy, którą posługiwało się mieszczaństwo „biskupiego miasteczka”, poszły całkowicie w zapomnienie.

Ten szczególny, wykształcony przez wieki język, oryginalne słownictwo i frazeologia, zasługują na utrwalenie i przekazanie następnym pokoleniom, bowiem zdaje się, że już całkowicie zaginęły wśród mieszkańców dzisiejszej Muszyny. Trwają może jeszcze u niektórych starych autochtonów i funkcjonują jako pewien relikw językowy.

Niestety, nie da się języka mówionego zamknąć w muzeum, w gablotach czy też szafach, a ocalić od zapomnienia można go jedynie przez opracowania i artykuły, choćby na łamach *Almanachu*, czemu ma służyć i ta publikacja.

Witt Kmiotowicz

* * * * *

Opracowaniem „Języka dawnej Muszyny” zajmuję się już przeszło 75 lat, od chwili, kiedy nauczycielka w klasie IV Szkoły Powszechnej (dziś Szkoły Podstawowej Nr 1) pάλnęła kijem kilka razy po mojej dłoni, mówiąc: *To, abyś do śmierci pamiętał, że mówi się przez most bez czapki, a nie bez most przez czapki!* Jeszcze do dziś druga forma bardziej mi się podoba niż ta poprawna, przypuszczalnie z przekory.

Układałem materiał leksykalny, szukałem wyjaśnień etymologicznych, zestawiałem wyniki badań z podobnymi badaniami z zakresu języka angielskiego, którym posługują się mieszkańcy anglosaskiego świata, czyli dawnych kolonii „British Empire” — Imperium Brytyjskiego. Niemniej jednak pracy „Muszyna”, którą szykowałem na 800-lecie miasta, dałem pierwszeństwo. Skoro ją ukończyłem w 1996 roku, powróciłem do „Języka dawnej Muszyny”.

Z wielką satysfakcją stwierdziłem, że nie jestem sam. Eugeniusz Pawłowski, w rzetelnym opracowaniu „Osobliwości regionalne języka Muszyny i Tylicza”, wymienia cały szereg innych osób, które poświęciły czas i energię na opracowanie materiału leksykalnego Muszyny.

W swej pracy Eugeniusz Pawłowski podzielił słownictwo na endemity muszyńskie i endemity tylickie. Ze względu na to, że podstawą badań jest przede wszystkim Muszyna, jej endemity będą tu rozpatrywane. Pawłowski podzielił je pod kątem rozmiaru terenowego na:

- 1) endemity wyłącznie muszyńskie,
- 2) endemity sądeckie i podhalańskie,
- 3) endemity ogólnopolskie (wyrazy gwarowe występujące na terenie całej Polski lub też znane powszechnie przez inteligencję),
- 4) endemity ogólnopolskie używane w potocznym języku inteligencji, a nawet pisarzy literatury pięknej,
- 5) wyrazy używane przez muszynian we frazeologii (wykrzykniki, powiedzenia i przysłowia).

Opracowanie swe Eugeniusz Pawłowski zakończył stwierdzeniem: *Muszyna i Tylicz wykształciły w ciągu wieków odrębną gwarę i język i własne, oryginalne słownictwo i frazeologię. A że to zjawiska dziś już ginące, tym więcej zasługują na ich utrwalenie i przekazanie potomności.*

Cieszy mnie, że powieść „Czarownica”, którą opublikowałem w Londynie w 1956 roku, stała się jednym ze źródeł do pracy Eugeniusza Pawłowskiego.

Na marginesie podaję, iż posłużyłem się w niej pozbawionym rymu wierszem, zwanym „białym”, który był podstawą twórczości całej starożytności. Aktorzy recytując wiersze, brzdąkali sobie w struny gitary, co mocno podnosiło nastrój widzów. Tajemnicę powieści rozszyfrowało zaledwie kilka osób, które miały zwyczaj czytania książek półgłosem. Mówiły one, że język Muszyny jako miasta kresowego (kresy południowe) jest tak śpiewny, jak języki kresów wschodnich.

W średniowieczu biały wiersz poszedł w ką. Zastąpił go wiersz rymowany. Wprawdzie J.W. Goethe chciał go przywrócić, pisząc epopeę „Herman und Dorothea”, lecz, mimo iż jest to czołowe dzieło literatury niemieckiej — podobnie jak polskiej „Pan Tadeusz” — biały wiersz nie przyjął się. Może zdradzenie tajemnicy „Czarownicy” pozwoli na odrodzenie się białego wiersza i prąd ten wyjdzie z Muszyny?

I. Wymowa

1. Charakterystyczną cechą języka dawnej Muszyny jest wymiana samogłoski „y” i „u” na „e”, oraz wtrącanie „e” do czasowników. Mówiło się: *Muszaena, Krenica, polednie, te, we, nosiel, beł.prosiel*. Jak wskazują księgi sądowe, kiedyś musiało to być bardzo popularne.

2. Język dawnej Muszyny nie znał nosówek „ę”, „ą”. Wyraz „sąsiad” brzmi czasem jak *somsiad, sonsiad czy sosisad*. „Łąka” to *lonka*, stąd: *pieńć lonek*. Zamiast „będę”, „będziemy” — *bede, bedeme*. Nosówki są więc zastępowane przez zestawy „om”, „en” lub jasne „e” czy „o”.

3. Samogłoska staropolska „e” przeszła w „i” lub „y”. Stąd *mliko, chlib, szczyry*.

4. Samogłoska „a” pochyła się na „o”, jak w wyrazach *mom* (mam), czy *pamientom*.

5. Zarówno w rzeczownikach, jak i czasownikach zakończonych na „ść”, nie wymawia się litery „ć”: „kość” — koś, „złość” — *złoś*. Co więcej, litera „ć” nie pojawia się w odmianach. Mówi się *połamał kosi*, a nie „połamał kości”. Pod tym względem język Muszyny zbliżony jest do języka używanego na Spiszu.

6. Język Muszyny nie zna „dz” i „dź”. Mówi się *zwon*, a nie „dzwon”, *tyzień*, *tyźnia*, a nie „tydzień”, „tygodnia”. Stąd *źwink*, a nie „dźwięk”. Podobne zjawisko występuje w narzeczach orawskich.

II. Rzeczowniki

1. *Odmiana*. Język dawnej Muszyny posiadał 7 przypadków odmiany rzeczownika w liczbie pojedynczej i mnogiej, podobnie jak język literacki. Wyrażna różnica występuje w drugim przypadku liczby mnogiej. Język dawnej Muszyny posługuje się w każdym rzeczowniku końcówką „ów”, a więc: „Czyja to sprawa?” *To sprawa chłopów, babów, dzieciów, kordów, drzewów, wiatrów* itp.

2. *Specjalne formy*. Na specjalne wyróżnienie zasługują takie wyrażenia, jak: *iś dódom, siedzieć doma, rzucić na ziem*.

3. *Staropolska liczba podwójna* pozostała w takich wyrażeniach, jak: *dwa oka, dwa ucha, obadwa konie*.

III. Czasowniki

Tu język dawnej Muszyny wykazuje większe różnice, niż przy odmianie rzeczowników. Przede wszystkim w większym stopniu posługuje się zaimkami osobowymi, niż język literacki.

Czas terażniejszy

<i>język literacki:</i>	<i>język Muszyny:</i>
1. pracuję	1. ja pracuje
2. pracujesz	2. te pracujesz
3. pracuje	3. ón pracuje
1. pracujemy	1. me pracujeme
2. pracujecie	2. we pracujecie
3. pracują	3. óne pracujom

Zestawienie pokazuje, dlaczego dorzucanie zaimków osobowych jest konieczne w języku dawnej Muszyny. Pomiędzy pierwszą i trzecią osobą liczby pojedynczej nie ma różnicy, ponieważ nie występuje nosówka „ę”. Stąd konieczne jest tu uzupełnienie zaimkiem, ja” w pierwszej osobie. Brak końcówki „ą” jest powodem, że trzecia osoba liczby mnogiej ma zawsze końcówkę „om”: *robiom, chodzom, noszom*.

Warto dodać, że słowacki język literacki ma taką samą formę w drugiej osobie liczby mnogiej, co język Muszyny: *pracujeme, chodzeme* itp.

Charakterystyczne, że zarówno w zaimku, jak i w końcówce czasownika pierwszej i drugiej osoby liczby mnogiej, jest „e”: *me pracujeme, we kupicie*. Pierwsza osoba liczby pojedynczej czasowników „kupić”, „zrobić”, „złupić”, ma jako końcówkę jasne i twarde „e”: *ja kupe, ja zrobe, ja złupe*. Natomiast dwie dalsze osoby nie różnią się od języka literackiego. Pierwsza osoba liczby mnogiej ma znów twarde „e”: *me kupeme, me zrobeme, me złupeme*.

Czasownik „być” (np. zdrowym) odmienia się następująco:

1. ja je (zdrowy)
2. te jeś (zdrowy)
3. ón je (zdrowy)
1. me jeśme (zdrowe)
2. we jeście (zdrowe)
3. óne som (zdrowe)

Końcówka „ś” drugiej osoby liczby pojedynczej może być doczepiona do rzeczownika, jak w języku staropolskim: *iaskiś pełna, weselaś godna, owoceś miała*.

W języku dawnej Muszyny występują takie staropolskie wyrażenia, jak: *Bogiem go karała, śmierciom sie zabiła, aniołem pozdrowiena*.

Czas przeszły

język literacki: *język Muszyny:*

- | | |
|---------------|----------------|
| 1. robiłem | 1. ja robiel |
| 2. robiłeś | 2. te robiel |
| 3. robił | 3. ón robiel |
| 1. robiliśmy | 1. me robieli |
| 2. robiliście | 2. we robieli |
| 3. robili | 3. óne robieli |

Język Muszyny zachował pierwotną formę czasu przeszłego. Odmienia się tylko zaimek, a czasownik występuje w 3. osobie czasu przeszłego i nie zmienia końcówki. Jedynie tylko w liczbie mnogiej dostosowuje formę do mnogoci.

W pytaniach przejawia się jeszcze forma staropolska w drugiej osobie liczby pojedynczej: *robił jeś, robili (jesie) eście?*

W pierwszej osobie liczby mnogiej, obok formy *me robieli*, występuje też *meśme robieli*, a w drugiej *weście robieli*.

Trzecia osoba liczby mnogiej czasu przeszłego ma tylko formę męskoosobową: *chłopy kosili, baby płakali, dzieci krzyczeli, krowy ryczeli, drzewa rośli*.

Czas przeszły czasownika „iść” wygląda w sposób następujący: *ja iszel, te iszel, ón iszel, me išli, we išli, óne išli*.

Czas przyszły

język literacki: *język dawnej Muszyny :*

- | | |
|-------------------|-----------------------|
| 1. będę robił | 1. ja bede robiel |
| 2. będziesz robił | 2. te będziesz robiel |
| 3. będzie robił | 3. ón będzie robiel |

4. będziemy robili	1. me bedeine robieli
5. będziecie robili	2. we będącie robieli
6. będą robili	3. óne bedom robieli

Forma czasu przeszłego, towarzysząca wyrazowi posiłkowemu, często bywała zastępowana przez bezokolicznik. Nie było różnicy, czy ktoś powiedział ja *bede robiel*, czy też ja *bede robięc*. Charakterystyczne, że słowacki język literacki ma w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu przyszłego *budem robi*, natomiast język dawnej Muszyny nie zna formy „ja bedem robięc”, tylko ja *bede robięc*.

Tryb przypuszczający

<i>język literacki:</i>	<i>język dawnej Muszyny:</i>
1. robiłbym	1. ja by robiel
2. robiłbyś	2. te by (byś) robiel
3. robiłby	3. ón by robiel
1. robiłibyśmy	1. me by robieli
2. robiłibyście	2. we by robieli
3. robiłiby	3. óne by robieli

Imiesłowy w zdaniach są raczej obce językowi dawnej Muszyny. Posługuje się on czasem przeszłym, gdy zajdzie potrzeba. Zamiast powiedzieć: „skosiwszy trawę, chłop poszedł do domu”, mówi się: *Kied chłop skosiel trawę, ta iszel dódom*.

Niemniej jednak imiesłów przymiotnikowy czynny pojawia się czasem jako specjalne określenie, np.: *zrobe to śpiwajency* — w znaczeniu: „jest to dla mnie tak łatwa robota, że wykonam ją ze śpiewem na ustach”. Forma ta jest pozostałością staropolszczyzny; można ją spotkać w wyrażeniach takich, jak np. *żałobnie płacency*.

IV. Przymiotniki

Przy przeciwstawnych przymiotnikach język dawnej Muszyny posługiwał się partykulą „nie”: mocny — *niemocny*, zły — *niezły*. Rzadko pojawiała się forma: dobry - zły.

V. Zaimki

1. Zaimki zwrotne mają skróty: *cie* — „ciebie”, *sie* — „siebie”, *se* — „sobie”.
2. Do zaimków pytających: „kto”, „co”, „jaki”, gdy nie można określić osoby czy przedmiotu, dodaje się wyraz „da” z przodu, jak w języku słowackim: „Kto?” *Dakto!* (ktoś); „Co?” *Daco!* (coś); „Jaki?” *Dajaki!* (jakiś).
3. Te same zaimki nieokreślone mogą mieć formę — jak w dialektach orawskich — utworzoną przez dodanie końcówki „ik”: *ktosik*, *cosik*, *gdziesik*, *jakosik*.
4. Słowo „leda” też pozwala na tworzenie zaimków nieokreślonych: *ledakto* — bądź kto, *ledaco* — bądź co, *ledajaki* — bądź jaki. Podobne zjawisko występuje też w języku słowackim.

5. Zaimki wskazujące „tu”, „tam” mają formę: *tuto, tamoj*.
6. Zachował się ze staropolszczyzny zaimek *haw* i *hawok*.
7. Zaimek „kiedy” ma skróconą formę *kied*.
8. Podobnie jak w języku słowackim zaimki przysłowne: „dokąd”, „pokąd” mają końcówkę „la”: *dokla, pokla*.

VI. Przysłówki

W języku Muszyny zachowały się staropolskie przysłówki: *lacno* — łatwo, *malučko* — mało, *bryčko* — brzydko.

VII. Przyimki

1. Wyrażeniom przyimkowym „na co”, „po co”, dorzuca się „że”: *na coże, po coże*.
2. Wyrażenie „tak to” (tak więc) ma formę *totyż*.
3. Przyimki „bez” i „przez” są w języku Muszyny dowolnie używane. Stąd zdania podobne do cytowanego wcześniej: *Chłop iszel bez most przez czapki* — nie należały do rzadkości.
4. Zachował się staropolski przyimek „k”, np. *Póďte k' nam* (jak w pieśni wielkanocnej „Król niebieski k' nam zawitał”).

VIII. Spójniki

1. Przetrwowało staropolskie „ba”, np. *Ba, co by to belo!* (Ale co by to było!).
2. W języku Muszyny zachowały się dwa charakterystyczne spójniki, które odgrywają podobną rolę, jak w języku angielskim „well”. Są to „ta” oraz „no i”. Jeżeli mówiącemu zabrakło słowa i poszukuje go w pamięci, to, aby zapełnić denerwującą ciszę, wymawia: *ta, czy też no i*, np.: *ta widzicie, ta ja bel, no i ja bel*.

IX. Wykrzykniki

1. Po staropolszczyźnie pozostały wykrzykniki: *Rety!* — ratujcie, *Gore!* — pali się, i *Hej, nom hej* — okrzyk na wiwat.
2. Wspólne z językiem słowackim są: *joj* — och, *fuj* — precz, *waruj sie!* — wystrzegaj się!
3. Wspólnie z językiem czeskim język Muszyny ma *hola* i *hej* w znaczeniu: stój!
4. *Hej* występuje również w roli słowa „tak”, podobnie jak w gwarze górali tatrzańskich, np.: *Hej, ta me beli!* — Tak, my tam byliśmy!

X. Specjalne powiedzenia

W rozmowie usłyszeć można przeciwstawne powiedzenia rzeczownikowe: chłop — *niechłop*, baba — *niebaba*.

XI. Zwroty grzecznościowe

Do osób starszych trzeba się było zwracać przez *we* — „wy”, natomiast starszy do młodszego zwracał się przez *te* — „ty”. Zasada ta obowiązywała w stosunku do ludzi, których różnica wieku wynosiła około 20 lat.

Dzieci zwracały się do rodziców przez całe życie przez *we*, na przykład: *byliście mamusiu w mieście? Coście tatusiu robili?*

W zwrotach do osób starszych, nie spokrewnionych, można było używać *we* z dodatkiem „ście”: *Weście Sasala bel w mieście?*

Jako relikw pozostawała też „potrójna liczba”, która odpowiada niemieckiemu „Sie”. Na Folwarku mówią, że w izbie śpią „we” i „óni”, to znaczy, że rodzice i dziadkowie. Dzieci mówiły: *Gdzieście beli* (do rodziców) i do dziadków: *gdzie óni beli*.

„Potrójna liczba” zachowała się też w opowiadaniu dzieci o zachowaniu się rodziców: *tatusz kazali powiedzieć, mamusia płakali*. Możliwe, że w indoeuropejskich językach panowała reguła zwrotów grzecznościowych: „ty”, „wy”, i „oni”, którą zachował tylko język niemiecki: „du”, „ihr”, „sic”.

XII. Wpływy religijne i kulturowe

Katolicyzm. Kościół katolicki wniósł do języka Muszyny takie słowa, jak: *kościół, anioł, diabeł, grzech, spowiedź, parafija, procesja, litanija*. Inne wyrażenia miały brzmienie takie, jak w języku literackim.

Bizantyzm. Kościół wschodni wniósł do języka Muszyny wyrazy brzmiące podobnie, jak w języku literackim: *cerkiew, pop, popadia (popadzia)* itp.

XIII. Naleciałości z obcych języków

Madziaryzm. Sąsiedztwo z królestwem Węgier przyczyniło się do przeniknięcia wielu madziaryzmów do języka Muszyny. Zjawisko to nie jest obce językowi literackiemu. W epoce ożywionych stosunków polsko-węgierskich za czasów Jagiellonów przyswojone zostały takie wyrażenia jak: *szyszak, hejnał, orszak, czy hajduk*. Niemniej jednak język Muszyny ma ich więcej niż język literacki, np.: *bosorkania* — węg. boszorkany (czarownica).

Wpływy wołoskie (zapożyczenia z rumuńskiego). Osadnicy wołoscy, którzy półkolem otoczyli Muszynę pod koniec panowania Jagiellonów, wnieśli do języka Muszyny swoje słownictwo w zakresie hodowli owiec. Podobnie jak madziaryzm, niektóre słowa pochodzące z języka rumuńskiego zostały zaakceptowane przez polski język literacki, jak: *żętyca* czy *bryndza*. Natomiast *urda* (żętyca z kawałkami drobnego sera), *gielety* (drewniane naczynie na mleko owiec), *koliba* (szałas owczarzy), *kłag* (podpuszczka do zakwaszania mleka), *bundz* (duży kawał świeżego owczego sera), i *koszar* (zagroda dla owiec) pozostały w językach regionalnych, w tym w języku Muszyny. Nie jest wykluczone, że muszynianie na peryferiach miasta zajmowali się hodowlą owiec i to oni do języka Muszyny wtrącili wyżej wymienione wyrazy. Dość

wspomnieć, że jeszcze w okresie międzywojennym Jan Polański w osiedlu Pod-jastrzębik miał przez kilka lat *koszar* złożony z około 200 owiec.

Rutenizmy. Charakterystyczne, że chociaż Muszyna była polską „wyspą” wśród wsi wołosko-ruskich i spory procent rodów muszyńskich wywodzi się z Rusnaków (Łemków), w języku Muszyny prawie brak rutenizmów. Oprócz takich wyrazów, jak np. *serdak* (kożuszek bez rękawów), *hołośnie* (spodnie wełniane) — nie ma ich wiele więcej.

Braku takich zapożyczeń nie można sobie tłumaczyć wrogim nastawieniem ludności Muszyny do Rusnaków, bo takiego tu nie było. Zaważył inny czynnik. Dla wieśniaka otrzymanie prawa miejskiego było prawdziwym awansem społecznym. Najlepszy przykład dał Iwan Żydowski, który w 1601 roku otrzymał prawo miejskie. Przeniósł się z Leluchowa do Muszyny, zrzucił *serdak* i *hołośnie*, wciągnął buty z cholewami, ubrał się w siwą kapotę, włożył kapelusz na głowę i tak ubrany poszedł do kościoła. Pod koniec tego samego roku w kronikach miasta już nie figuruje „Iwan”, ale „Jan Żydowski”. Trudno się więc spodziewać, aby on, czy też jemu podobni, mogli wprowadzić jakieś ruskie wyrażenia do języka Muszyny. Podobne zjawisko awansu społecznego widoczne było nawet do okresu drugiej wojny światowej w Tyliczu. Ruscy mieszczenie uważali się za coś lepszego od mieszkańców sąsiednich wsi łemkowskich.

Germanizmy. Zabór austriacki spowodował, że do języka Muszyny — poza ogólnopolskimi zapożyczeniami — zakradło się kilka germanizmów. Tor kolejowy to *sztreka*, *fajerman* — strażak, *szpera* to zapora wodna, a *curukać* to cofać się.

Judaizmy. Język Muszyny wchłonął stosunkowo sporo słów pochodzących z języka żydowskiego. Są to np.: *szabes* (szabas, czyli świąteczny dzień obchodzony w sobotę), *wajcenie* (półgłówna modlitwa Żydów w synagodze), *gierlitko* (czarna czapeczka na szczycie głowy noszona przez Żydów podczas uroczystości), *pejsy* (kosmyki włosów skreconych w rurkę przed uszami), *chałat* (czarny płaszcz noszony przez Żydów), *maca* (cienki placek pszenny na Wielkanoc), *chałka* (biała pszenna bułka na sobotę), *szmoncens* lub też *cymes* (specjał), *grojse purec* (zarozumiały człowiek).

Słowacyzmy. Oprócz ww. wpływów znalazły się także naleciałości z języka słowackiego, z którego kilka słów czy wyrażeń pozostało w języku Muszyny (np. *bania*

— kamieniołom, *kierpce*).

Arncrykanizmy. Przyjeżdżający ze Stanów Zjednoczonych emigranci przywieźli z sobą takie wyrażenia jak: *baksa* (od „box” — skrzynka, pudło), *bakiet* („bocket”

— wiaderko), *stejszyna* („station” — dworzec kolejowy).

Oprócz zapożyczeń używanych w mowie codziennej, wpływ obcych języków zaznaczył się również w toponomastyce. Pojawiają się zatem w okolicach Muszyny nazwy wywodzące się np. z rumuńskiego (Magura), a także spora grupa nazw pochodzących z języka ruskiego (łemkowskiego), np. Dubne, Majdan, Rusinów, Stupne itd.